

# Pamięć o Radogoszczu

19.01.2021 14:00 Andrzej Janecki / BAM

kategoria: **Tożsamość i tradycja**

**W 76. rocznicę zbrodni popełnionej przez Niemców na więźniach przed sarkofagiem pomordowanych prezydent Hanna Zdanowska złożyła kwiaty. Zapłonęły też znicze w barwach miasta upamiętniające miejsce męczeńskiej śmierci.**



Kwiaty spoczęły również na grobach ofiar na cmentarzu św. Rocha.

- Każdego roku powracamy pamięcią do tragicznych wydarzeń z 19 stycznia 1945 roku, gdy nie opadły jeszcze dymy pożaru niemieckiego więzienia w Radogoszczu. Szybko zjawili się tutaj mieszkańcy Łodzi, by odszukać pośród zgliszcz swoich bliskich oraz zaświadczyć o rozmiarze straszliwej zbrodni. Dlatego jesteśmy tutaj dziś i będziemy każdego roku pochylać głowę – jak głosi dalej epitafium na pomniku – „ku czci męczenników żywcem spalonych w Radogoszczu i ku przestrodze przyszłych pokoleń...” – mówi w rocznicę tragicznych wydarzeń prezydent Hanna Zdanowska.

Tuż przed zakończeniem okupacji w Łodzi, Niemcy podpalili policyjne więzienie przy ul. Zgierskiej w Radogoszczu. Na więźniów próbujących uciec z płomieni czekały kule oprawców. Niektórzy starali się wydostać na dach i skakali na sąsiednie budynki, kilku schroniło się w rezerwarze z wodą na ostatnim piętrze klatki schodowej. To największa zbrodnia na więźniach dokonana na ziemiach polskich podczas wycofywania się wojsk niemieckich.

Spośród blisko 1500 więźniów ocalało zaledwie 31 osób. W styczniu 2018 roku zmarł odstani więzień Radogoszcza – pan Donat Doliwa, który przez lata był gościem wielu uroczystości upamiętniających tamte wydarzenia.

Tak wspominał swój pobyt w więzieniu na Radogoszczu:

*- Trudne warunki, bicie, trzy razy dziennie, apele - tak wyglądała nasza codzienność. Najgorszy apel był rano, kiedy niemal rozebranych trzymano nas na mrozie. Wielu więźniów chorowało. W trakcie powrotu do cel, na każdym piętrze stali wachmani z kijami i bili nas strasznie...*



